

Dzisiejsze 1 czytanie jest pewnego rodzaju świadectwem jak w starożytności przez kontakty handlowe rozszerzał się judaizm na bliskim wschodzie jak w hellenistycznym świecie różne wspólnoty żydowskie były aktywne poza Ziemią Świętą. Nie wiemy w jakim języku czytał czy greckim, czy hebrajskim, ale na pewno był zainteresowany kultem i poznawaniem religii żydowskiej. Z Etiopii do Egiptu a szczególnie z Jemenu do Gazy przez pustynię judzką wiodły szlaki handlowe dzięki którym wonności, pachnidła przyprawy ze wschodu były dostarczane na zachód do cesarstwa Rzymskiego cynamon, kardamon, pieprz, kmin, daktyl, figi. Te wspólnoty żydowskie i sympatycy judaizmu którzy byli bardziej zafascynowani oddawaniem czci jednemu Bogu było to środowisko sprzyjające do wzrostu chrześcijaństwa. Urzędnik ten być może słyszał też wcześniej o Jezusie i jego śmierci, jeśli przebywał w Jerozolimie dłużej albo bywał częściej. Jego chrzest wskazuje jak pierwotny kościół był otwarty na tych, którzy nie byli żydami, ale uwierzyli w Jezusa Chrystusa, nie tylko jako w zapowiadanego przez proroków mesjasza, ale że jest Synem Bożym. Dzieje apostołskie opisują jak pod wpływem Ducha św. Apostołowie zaczynają ewangelizować, czyli opowiadać dobrą nowinę o Jezusie Synu Bożym i chrzcić wszystkich przyjmujących wiarę. Filip był aktywny od Aszdod do Cezarei nadmorskiej, czyli na prawie całym wybrzeżu morza śródziemnego. W miastach portowych, gdzie był duży ruch ze względów handlowych, ale też wielu żydów przyjezdnych wracało po świętach Paschy do swoich wspólnot w diasporze i to też była okazja i dobra sposobność do ewangelizacji i rozszerzania się wiary w Jezusa. Wiary w Jezusa, który zadziwił wszystkich, który dał swoje życie za życie świata, umierając stał się chlebem życia, zostawił nam swoje ciało, abyśmy my mieli życie wieczne.

o. Wiesław Jonczyk SJ